

Stefan Żółkiewski

"Kultura współczesna - audiowizualność", Maryla Hopfinger, Warszawa 1984 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 77/4, 341-345

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

renesans, romantyzm, pozytywizm, nurt lewicowy w literaturze polskiej w. XX, rzadziej proza wiejska współczesna. Zainteresowaniem nie cieszą się modernizm, awangarda oraz niektóre eksperymentalne formalnie tendencje, m.in. w poezji dzisiejszej i w szeroko rozumianym teatrze.

W sumie, jak każdy wybór, omówiony tom jest wypadkową stanu obiektywnego, zainteresowań, potrzeb odbiorcy. Otóż czytelnik polski, szczególnie sławista, otrzymuje do rąk sporo wartościowej informacji rzeczowej, rozproszonej dotąd w osobnych publikacjach po czasopismach lub w ogóle w języku polskim niedostępnej. Czytelnik polski może ponownie upewnić się, że badania nad literaturą polską stanowią ważną, integralną część sławistyki radzieckiej. Może być też usatysfakcjonowany, jak wolno przypuszczać, również polonista, jeśli się założy, że przyjmie on antologię jako dowód stałego promieniowania na zewnątrz literackiej kultury polskiej, także jako przedmiot zabiegów interpretacyjnych literaturoznawczych o określonych tradycjach i charakterze.

Telesfor Poźniak

Maryla Hopfinger, *KULTURA WSPÓŁCZESNA — AUDIOWIZUALNOŚĆ*. (Warszawa) 1984. Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 248. „Biblioteka Myśli Współczesnej”.

Książka Maryli Hopfinger jest rezultatem gruntownych przemyśleń i dojrzałego opanowania problematyki o szczególnej aktualności. Praca ta, jak wynika z tekstu i bardzo informacyjnych przypisów, opiera się na bogatych, wielojęzycznych lekturach. Wbrew temu jednak jest to praca nie tylko erudycyjna, skompilowana, ale w całym tego słowa znaczeniu samodzielna. Cytowane bowiem przez autorkę publikacje dotyczą poszczególnych zagadnień, analiz stanu i funkcjonowania odrębnych mediów audiowizualnych, zagadnień psychologicznych, językoznawczych i semiotycznych. Książka zaś Hopfinger ma charakter syntetyczny, całościowy, analizuje kulturę, nowy jej typ, właściwy XX wiekowi. Brak dotąd było takiej książki nie tylko w polskiej literaturze przedmiotu. Rozprawa Maryli Hopfinger bardzo dobrze odpowiada aktualnemu zapotrzebowaniu czytelniczemu i pedagogicznemu. Zrodziła się ta rzecz z trafnego zrozumienia bieżącej problematyki kulturolologicznej.

Trzeba przy tym podkreślić cenne i twórcze odczytanie badaczki w aktualnej polskiej literaturze przedmiotu. Hopfinger umie celowo wykorzystać i scalić nowy dorobek swych współczesnych, dalszych i bliższych pracowników wspólnej specjalności. Czytelnik odnosi wrażenie, że autorka umie z poszczególnych przyczynków konstruować gmach pewnej całościowej wiedzy, umie celowo pokazać rezultaty pracy pewnej rodzimej szkoły wiedzy o kulturze.

Książka napisana jest doskonałą polszczyzną. Jest jasna, przejrzysta, a jednocześnie bogato sprobmatyzowana. Porusza i wyczerpuje ważny temat w zwartej formie, bez dłużyzn i zbędnych szczegółów. Bez zbędnych popisów erudycji, a w oparciu o bogate lektury, referowane, gdzie trzeba, w sposób oszczędny i klarowny.

Rozprawa ta składa się z trzech części. Część I ma charakter wstępny. Prezentuje główne pojęcia potrzebne potem autorce, która wprowadza je dbając o precyzję określeń i kontrolę logiczną wywodu. W części tej badaczka precyzuje swoje antropologiczne spojrzenie na kulturę. Podkreśla centralny dla książki problem artykulacji kultury, a mianowicie problem kodowania. Omawia treść i zakres pojęcia audiowizualności.

W części II analizuje Hopfinger typy nowych praktyk komunikacyjnych: fil-

mową i telewizyjną, oraz bliżej charakteryzuje właściwości nowych przedmiotów audiowizualnych w kulturze w. XX, ich cechy i funkcje.

Wreszcie w części III analizuje autorka kontekst audiowizualny wobec komunikacji werbalnej. Zagadnienia te ujęte zostały w trzech rozdziałach. Pierwszy, poświęcony przemianom intersemiotycznym w kulturze audiowizualnej, dotyczy nowej sytuacji i roli języka naturalnego w komunikacji społecznej. Drugi rozważa przemiany pragmatyczne i nowe rozumienie roli mowy potocznej, funkcji komunikacyjnych zachowań potocznych w kontekstach „twarzą w twarz”, funkcji gestów, postury, mimiki, zachowań proksemicznych itp. Trzeci rozdział tej części poświęcony jest wyodrębnionemu celowo zagadnieniu przemian w położeniu literatury i w sposobach jej nowego rozumienia w kontekście komunikacji masowej, zwłaszcza środków elektronicznych.

W przeciwieństwie do innych badaczy opowiada się Hopfinger za całościowym, antropologicznym ujęciem kultury, przeciwko zaś ujęciu selektywnemu, ograniczającemu właściwie kulturę do sfery symbolizacyjnej. Słusznie wywodzi, że ujęcie selektywne nacechowane jest w istocie założeniem dualistycznym, rozdzielającym sferę duchową i materialną. Cechuje to ujęcie ekspresyjna interpretacja kultury symbolizacyjnej. Nadto właściwe jest mu nastawienie oceniające i udział elementu postulatycznego. W konsekwencji kształtowało to raczej krytykę kultury niż interpretację jej prawidłowości. Zbyt wiązało kulturę z życiem wewnętrznym osobowości. A co najgorsze — prowadziło do zbyt ostrego rozdziału funkcji rzeczowych i funkcji semiotycznych przedmiotów i zjawisk kulturowych. To zaś dyktowało lekceważenie wpływów funkcji rzeczowych, funkcji elementów materialnych. Skłaniało do niedostrzegania roli przymusów kulturowych wywieranych na człowieka, jego dyspozycje i rozumienie znaczeń poprzez materialną stronę przedmiotów i zjawisk kultury, do niedostrzegania przeto przymusów kulturowych wywieranych przez technikę. Taka postawa była nie do pogodzenia z technizacją kultury w. XX, ze wzrostem roli czynników technicznych w tej kulturze i jej właściwej komunikacji społecznej, uzależnionej od środków elektronicznych i im właściwej aparatury. Problematyka audiowizualności kultury wymagała jej całościowego, antropologicznego rozumienia. Ten wybór zaważył też na kierunku lektur Maryli Hopfinger.

Opozycję stanowisk całościowego i selektywnego autorka wyczerpująco charakteryzuje. Trzeba przy tym zaznaczyć, że dobrze widzi ograniczenia i trudności strukturalnego, systemowego interpretowania rozwoju i funkcjonowania kultury. Celna jest jej krytyka językopodobnej interpretacji dynamiki kultury. Trafnie doceniona rola oddziaływania pragmatycznego praktyk ludzkich zmiennych historycznie na systemy i struktury kulturowe. Ze wspomnianymi przeszkodami wiąże się trudność segmentacji systemów kulturowych. Dlatego badaczka za centralny problem teoretyczny i metodologiczny uważa kodowanie. Z ograniczeniami ujęcia systemowego słusznie wiąże upośledzenie jednej z dwu perspektyw interpretowania kultury — perspektyw przedmiotowej i podmiotowej. Interesuje ją uwzględnienie tej drugiej, szukanie odchyleń od systemu. Chce szukać przymusów i regularności na poziomie indywidualnej wypowiedzi. Ale widząc te wszystkie trudności, rozumie konieczność jednoznacznej opcji. Wypowiada się za perspektywą przedmiotową. Chce jednak operować innymi niż ekspresyjne, Croceańskie pojmowanie podmiotu. Chce badać nie to, co swoiste i niepowtarzalne, ale przeciwnie — to, co jest wspólne ludziom i jednostkom. Opowiada się za punktami widzenia jednocześnie i jednostki, i kultury.

Przedmioty kultury chce rozumieć jako jednocześnie i nierozzerwalnie spełniające funkcje rzeczowe i semiotyczne. Te dwa typy funkcji ma wiązać kod. Hopfinger wyróżnia dwa typy kodów — materiałowe i znaczeniowe. Pierwsze są ściśle związane z materiałem, drugie łączą znaczenie. Kod pierwszy porządkuje określony zasób nośników według własnych reguł wyboru i kombinacji, wiążąc je z pew-

nyimi znaczeniami zakorzenionymi bezpośrednio w materiale. Kody znaczeniowe natomiast wyodrębniają i porządkują pewien zasób znaczeń w danej sytuacji kulturowej, wiążąc je z różnymi nośnikami, odnajdując te znaczenia w zróżnicowanym materiale. Np. kostium ludowy w funkcji rzeczowej dzięki „kodowi ubierania się” okrywa nosiciela, chroni go od zimna, broni przed wstydem, ale jednocześnie w funkcji semiotycznej informuje o statusie, płci, wieku, wierzeniach owego nosiciela. „Kod ubierania się” przewiduje używanie właściwych naszej kulturze materiałów służących okrywaniu ciała, jednocześnie jego wystrój materialny znaczy, informuje, z tym, że np. o statusie społecznym właściciela mogą mówić także inne niż ubraniowe nośniki bogactwa czy ubóstwa w danej kulturze.

Kody odnoszą się do praktyk społecznych. Repertuar praktyk danej kultury tworzy powiązany układ. Wybory kodowe zależne są od przymusów kulturowych.

Za kategorię istotnie poznawczą współczesności autorka uważa audiowizualność. Ta ostatnia stanowi układ odniesienia, poprzez który funkcjonują operacje kodowe, wobec którego uruchamiane są zarówno kody materiałowe, jak i znaczeniowe. Audiowizualność jest dla uczestników współczesności podstawą orientacji w otoczeniu, stanowi dominujący sposób artykułowania kultury.

Przedmioty audiowizualne omawia Hopfinger szczegółowo. Wylicza tu wszelkie zachowania znaczące, wszelkie zachowania codzienne, komunikację teatralną, praktyki różne (np. krawiectwo), praktykę filmową, praktykę telewizyjną — żeby ograniczyć się do paru przykładów. Analizy są ciekawe, dobrze wybrane, jasno skomponowane.

Autorka zamykając swoje wywody opowiada się, wbrew radzieckim semiotikom, za uniwersalnym systemowym charakterem układów znaków i kodów. Zwykle systemowość łączymy z poddawaniem się segmentacji. To nie zawsze występuje. Stanowisko badaczki wydaje mi się w świetle wywodów Lotmana wątpliwe. Przyznaje ona jednak, że problem jest sporny, ale nie przeprowadza dowodu swojej tezy.

Część I kończy się opozycją dwu typów kultury — werbalnego i audiowizualnego. Podkreśla przy tym Hopfinger, że cechą współczesnego typu kultury nie jest obrazowość w ogóle, ale wizualność niewerbalna, obrazowość dynamiczna, ikonizacja udźwięczniona.

Część II pracy jest również, a może bardziej żywa, inteligentna, ciekawa. Ta część omawia praktykę filmową i praktykę telewizyjną. Daje bardzo trafne, doskonale skomponowane, świetnie, kompetentnie sproblematyzowane opisy i analizy tych praktyk. Szczególnie starannie przedstawia ich stosunek do praktyki literackiej.

W trzecim rozdziale tej części Maryla Hopfinger umieszcza systematyczną charakterystykę różnorodnych przedmiotów audiowizualnych. Omawia ich złożoność substancjalną i znaczeniową. Precyzuje, czym różnią się od dawnych przedmiotów tego rodzaju. Podkreśla wysoki stopień ich ikonizacji złączony z integracją znaczeniową, ze współwystępowaniem wewnątrztekstowych funkcji rzeczowych i semiotycznych. Cechuje bowiem te przedmioty synkretyzm substancjalny i znaczeniowy, cechuje je i zasada komplementarności. Wystarczy przypomnieć sobie współgranie kadrów, planów, montażu, słów i muzyki w filmie, by zrozumieć te abstrakcyjne sformułowania.

Komplementarność narzuca role poszczególnym elementom układowym, ustanawia między nimi sieć wzajemnych relacji, unieważnia bądź wykorzystuje pierwotne funkcje rzeczowe i semiotyczne, funkcjonalizuje je ponownie na własny użytek — powstaje to wskutek gry napięć między poszczególnymi składnikami, gry z nowymi jakościami materiałowymi i znaczeniowymi.

Interpretacja tych przedmiotów semiotycznych oscyluje, jak świetnie pokazuje autorka, między interpretacją metonimiczną a metaforyczną. Przedmioty te w na-

szej dobie cechuje: 1) synkretyzm semiotyczny, 2) wzrost semiotyzacji, 3) obnażanie reguł systemowych, 4) wielofunkcyjna instrumentalizacja, 5) masowość oddziaływania. Te właściwości — dobrze opisane w książce — pozwalają kształtować swoisty współczesny sposób kulturowego bycia wobec świata. Czytelnik otrzymuje przejrzysty obraz właściwości XX-wiecznych przedmiotów semiotycznych i współczesnego sposobu ich percypowania.

Część III tej książki wydaje się najciekawsza, szczególnie oryginalna i samodzielna, a przecież najbardziej uczona, bo oparta na bogatej lekturze i referatach z najnowszego stanu badań.

Rozdział pierwszy mówi o rozwoju badań nad językiem naturalnym. Tezę autorki są zależności roli kulturowej języka i stanu świadomości językowej. Podstawą tej tezy jest przekonanie, iż w w. XX w kulturze typu audiowizualnego język zajął inną pozycję aniżeli poprzednio, inną niż w poszczególnych epokach od czasów greckich, poprzez kulturę pisma, kulturę druku, gdy analizowało się właściwie myślenie, a nie język, aż po systemowe rozumienie języka jako odrębnego, swoistego zjawiska. Ten etap już też jest za nami. Zjawily się bowiem w kulturze nowe przedmioty audiowizualne, elementy werbalne kultury przestały dominować, przeżywamy renesans form mówionych, skupieni bardziej nad mową (*parole*) aniżeli nad językiem (*langue*), wreszcie — mowa dociera powszechnie i jest zagrożona schematami i sloganami. W związku z tym wszystkim rola języka w kulturze zmieniła się. Nie znaczy to, iż badaczka nie widzi szczególnego uprzywilejowania języka. Jest to nadal główny kod kultury. Dominująca jest jego rola w operacjach przekładów intersemiotycznych. System językowy nadal stanowi filtr dla orientowania się w środowisku. Myślimy przecież w języku etnicznym. Ale percepcje nasze — sądzi autorka — uruchamiają syndrom audiowizualny. Zmienił się nasz sposób artykulacji świata. Dominuje nowa perspektywa komunikacyjna, w której język nie występuje jako abstrakcyjny system, ale jest ujmowany jako mowa (*parole*).

Wiele jest racji w wywodach Maryli Hopfinger, ale mam ochotę z nią podyskutować. Słusznie docenia ona możliwości i kulturową potrzebę przekładu intersemiotycznego. Jednakże pomija problem nie możliwości i potrzeby, lecz stałej konieczności takiego przekładu przy normalnej interpretacji znaczeń, choć przekład intersemiotyczny jest zawsze niedoskonały. Autorka nie rozważa problemu postawionego przez radziecką tradycję semiotyczną — przez Iwanowa, Lotmana, Toporowa, Uspienskigo i innych — problemu podziału przedmiotów semiotycznych na prymarne i wtórne. Wtórne systemy modelujące są nadbudowane nad językiem naturalnym. Koncepcja wzmiankowana nie jest jasna, ani, o ile wiem, systematycznie wyłożona przez badaczy radzieckich. Tylko wypowiedzi werbalne w języku naturalnym mają charakter prymarny i nie wymagają przekładu interpretacyjnego na język naturalny. Już inne wypowiedzi werbalne, wtórne, jak np. wtórny system modelujący literatury, wymagają takiego przekładu interpretacyjnego. Tym bardziej dotyczy to wypowiedzi np. ikonicznych.

Zdają sobie sprawę z niejasności tej problematyki. Niedobrze jednak, że Hopfinger bez dyskusji przechodzi do porządku dziennego nad tymi problemami.

Przypuszczam, że przemyślenie tezy o prymarnych i wtórnych systemach modelujących pozwoliłoby autorce zmodyfikować jej koncepcje, choć nie zmuszałoby, jak sądzę, do ich całkowitej przebudowy. Utrzymałaby się teza o zmianie funkcji języka naturalnego w kulturze współczesnej.

Omówiwszy problematykę intersemiotyczną, Hopfinger przechodzi do zagadnienia przemian pragmatycznych, do spraw mowy w potocznym komunikowaniu. Jest to rozdział bardzo konsekwentny i przemyślany. Autorka podkreśla wzrost roli świadomości w praktykach komunikacyjnych. Praktyki te dziś nie korzystają nieświadomie ze swoich kodów, ale je odkrywają. Warunki XX wieku potęgują se-

miotyzację zachowań potocznych. Decyduje o tym wzrost dorobku, związane z nim zmiany stylu życia, wzrost ilości wolnego czasu i bogactwo kulturowe form jego wykorzystywania, wzrost wykształcenia i możliwości kulturowego uczenia się, wzrost tendencji do ujednociania zachowań potocznych, wzrost technik utrwalania zachowań potocznych (np. fotografia, film), stąd wzrost możliwości obserwowania zachowań innych ludzi, wreszcie skutki tempa współczesnych przemian — każdy w życiu doświadcza przecież tak wielu zmian obyczajów i zachowań.

Autorka daje doskonałą analizę sytuacji komunikacyjnych w życiu potocznym, wykazując znajomość nowej literatury na te tematy (np. publikacji Gofmana i wielu analogicznych). Jest doskonale odczytana w teorii gestów, ciekawie referuje Birdwhistella, Bouissaca i innych. Dobrze zna prekursorów i dzisiejszy stan badań nad mową gestów, postaw, wymową rysów twarzy, oczu, nad mimiką, proksemiką. Umie z tych danych wyciągnąć właściwe wnioski, stosować nową teoretyczną problematykę do swoich zagadnień.

Wreszcie ostatni rozdział pracy dotyczy przemian w położeniu literatury i sposobach jej rozumienia. Badaczka analizuje zmiany społecznego zasięgu literatury, a właściwie komunikacji literackiej, analizuje przemiany roli kulturowej i prestiżu literatury. Skupia uwagę na funkcjonalnych modelach literatury występujących i działających w kulturze, opisuje repertuary ról nadawców i odbiorców w kulturze w. XX, omawia społeczne obiegi literatury występujące w tejże kulturze. Przede wszystkim w związku z tym przedstawia, wobec przemian dominującej techniki komunikacyjnej jako audiowizualnej, kształtowanie się nowego kontekstu funkcjonowania społecznego literatury w XX wieku.

Nie ogranicza się jednak tylko do spraw technik komunikacyjnych, do spraw technicznych przeto i formalnych. Bada także przemiany treściowe, przemiany funkcji społecznych, przemiany ideologiczne literatury. Pokazuje, iż literatura rzadziej podejmuje w drugiej połowie XX w. problemy fundamentalne, w mniejszym zakresie spełnia funkcje wzorotwórcze.

Z drugiej strony pokazuje autorka poszerzenie zasięgu literatury przez jej związki ze środkami masowej komunikacji i technikami audiowizualnymi, pokazuje rozwój gatunkowy literatury przez tworzenie dzieł specjalnie przeznaczonych dla środków masowej komunikacji. Omawia obszerniej problematykę adaptacji literatury dla filmu i telewizji. Podkreśla jednak, że nowe gatunki (np. scenariusze) to często nie są pełne dzieła.

Badaczka dobrze zna nową sytuację rynkową, osobliwości nowego typu pism radiowych, drukujących słuchowiska, zna ich nakłady, zasięg społeczny. Dobrze przewiduje tendencje rozwojowe nowych gatunków. Zawartość omawianego rozdziału jest, jednym słowem, bogata, bardzo dobrze, kompetentnie i wszechstronnie problematyzowana.

Sądy Maryli Hopfinger są wyważone i ostrożne, porusza ona materię *in statu nascendi*, jeszcze nie zastygłe, ale nie pozwala się oslepić nowości, widzi krytycznie jej braki.

Stefan Żółkiewski

Dorrit Cohn, TRANSPARENT MINDS. NARRATIVE MODES FOR PRESENTING CONSCIOUSNESS IN FICTION. Princeton, New Jersey, 1978. Princeton University Press, ss. X, 332.

Wbrew pozorom tytuł książki nie jest wyrażeniem metaforycznym. Jego dosłowne odczytanie wymaga jednak uchylecia sprzeczności w predykcji, a to z kolei wymaga rezygnacji z części naszej wiedzy o świecie. Dosłowność osiągnięta